

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "

Strasiki i inne wypadki zwałniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Albina, b. w.
Sobota: Heleny Cesarzowej

CHOJNICE, sobota dnia 2. marca 1929 r.

Słońca wschód 6.50 zachód 17.36
Księżycy wschód — — zach. 8.54

Konieczność rozwoju naszej żeglugi pasażerskiej

Polska posiadać musi dostateczną ilość okrętów turystycznych

Od pewnego wybitnego wyższego urzędnika na szczeblu marynarki cywilnej w Gdyni otrzymujemy poniższe uwagi z prośbą o umieszczenie. Drukujemy je na naczelnym miejscu ze względu na ich aktualność. Ze swej strony wyrażamy przekonanie, że propozycja autora, żeby Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia. Niepodległości zamiast okrętu handlowego zakupił okręt turystyczny, zasługuje na staranne i głębsze rozpatrzenie. Nazwiska autora na jego wyraźne życzenie nie podajemy (Redakcja „Dzien. Pomorskiego”).

Dopiero od dwóch lat Polska zapisała się na listę państw morskich, dopiero dwa lata istnieje naprawdę nasza marynarka handlowa, a już owoce tych poczyniń prześcignęły oczekiwania nie tylko pesymistów, lecz i entuzjastycznych przyjaciół morza.

Nasza flota handlowa okazuje się niewystarczającą. Nie możemy skarżyć się na brak frachtów, — przeciwnie, brak nam taboru. Otwierają się nam nowe horyzonty, rozszerza się nasz handel morski, organizujemy nowe linje towarowe i już widzimy potrzebę dalszego a szybkiego rozwoju naszej floty handlowej na szereg lat.

Rozwój naszej marynarki handlowej osiąga tempo amerykańskie. Lecz przez zaabsorbowanie się tą pracą nie powinniśmy zapominać, że bandera popularyzuje się znacznie szybciej przez ruch pasażerski, dający znacznie większy efekt zewnętrzny. Nasz statek pasażerski na obcych morzach jest nie tylko zwykłym środkiem lokomocji i turystyki, lecz wyrazicielem naszej niepodległości, rzeczywistym i namacalnym dowodem na szego dążenia do morza i oceanów. Statek taki jednak, aby spełnił swe zadanie, winien być statkiem odpowiedniego tonnażu, pięknym i wygodnym, by nie mówiono o nas że żegluga jest dla nas terenem obcym.

Każdy cudzoziemiec, któryby wkroczył na pokład naszego statku pasażerskiego, winien ujrzeć wszędzie porządek i komfort, oraz wynieść mile i sympatyczne wrażenie. Do tego więc jest potrzebny statek o tonnażu conajmniej 3.500 tonn, któryby nie ograniczał się do podróży po Bałtyku lecz któryby mógł być eksploatowany na liniach morza Śródziemnego. Statek taki byłby po pierwsze — narzędziem naszej propagandy polityczno - gospodarczej, a po drugie — społeczeństwo nasze mogłoby zeń korzystać dla celów swoich podróży turystycznych, zamiast wzbogacać obce kompanje okrętowe, co nie jest obojętnem dla naszego bilansu handlowego.

Rozwijające się nasze podróżownictwo morskie nie będzie miało realnych podstaw do szerzenia zdrowej propagandy, tak w naszych warunkach potrzebnej, bez takiego statku. P. P. „Żegluga Polska”, posiadając zaledwie jeden mały okręt („Gdynia”) do podróży po Bałtyku, powinno rozpocząć już prace przygotowawcze w kierunku zaprojektowania takiego statku, któryby się nadawał i był przystosowany do naszych potrzeb i warunków. Na statku takim część miejsc mogłaby być oddana po bardzo niskiej cenie dla młodzieży szkolnej. Ten punkt widzenia nie jest obcym naszymu ministerstwu oświaty.

I dla inteligencji pracującej nie byłoby obojętnem mieć możność podróżować morzem tanio i wygodnie na polskim statku. Po uruchomieniu polskiej linii turystycznej śródziemnomorskiej, kto wie, czy nie będzie przyjemniej korzystać z urlopu w zimie celem zwiedzenia Sardynji, Korsyki, Włoch, Grecji, Egiptu, Turcji, Algieru, Marokka itd.

Nie jest bez znaczenia i dla naszego kupiectwa kwestja skierowania turystów cudzoziemskich do Polski i zapoznanie cudzoziemców z naszym

Wielkie znaczenie polityczne wiąże się z pobytem Premiera Bartla

w Gdańsku. — Wściekłość nacjonalistów berlińskich. — Głupie plotki

Berlin, 28. 2. (radjo). Cała prasa niemiecka zamieszczając szczegółowe sprawozdanie z pobytu Premiera Bartla w Gdańsku podkreśla wielkie znaczenie tej wizyty uzasadniając, że zbliżenie polsko - gdańskie nabierać zaczyna poważnego znaczenia.

W wydaniach wieczornych, prasa pisze, że wszystkie sprawy zawieszono dotychczas, co do których nie można było osiągnąć porozumienia, zostaną obecnie omówione i w najbliższej przyszłości załatwione.

Natomiast cała prasa nacjonalistyczna niemiecka wizytę Premiera stara się zbagatelizować, wcale nie ukrywa wielkiego zdenerwowania, jakie ogarnęło koła nacjonalistyczne niemieckie z powodu pobytu Polskiego Premiera w Gdańsku. Do przemówienia Premiera prasa nacjonalistyczna odnosi się wrogo i podkreśla, że całe przemówienie są to tylko piękne grzeczności

we słówka. Poza to prasa nacjonalistyczna insynuuje wiadomość jakoby Premier Bartel miał incydent z urzędnikiem kolejowym Dyrekcji Gdańskiej. Mianowicie, Premier miał się zwrócić do jednego z wyższych urzędników dyrekcji z zapytaniem, na które urzędnik ów nie mógł dać odpowiedzi nie rozumiejąc po polsku. Wówczas Pan Premier miał kazać owemu urzędnikowi złożyć raport w języku polskim.

Złośliwa ta plotka, uknuta przez prasę nacjonalistyczną, wykażać ma rzekomo, że na polskich kolejach w Gdańsku niema urzędników, którzyby rozumieli i mówili po polsku.

Nienawiść prasy nacjonalistycznej jest tak wielka do Polski, a wizyta Premiera Polskiego w Gdańsku budzi taką utajoną wściekłość, że nacjonalisci nie wahają się insynuować plotek, o wydarzeniach które wogóle nie miały miejsca.

Dyktatorska ręka to twarda ręka

Znowu aresztowania w Hiszpanji.

Paryż, 28. 2. (radjo.) W związku z wystąpieniem ludności Sycylii przeciwko rozporządzeniu Primo de Riveri, zwalnijacemu kilka tysięcy telefonistów, władze dokonały nowych aresztowań wśród ludności w poszukiwaniu za sprawca mi podżegającym do buntu.

Bunt i spiski się szerzą

Wykryto sprzysiężenie w Hawanie.

Hawana, 28. 2. (radjo.) Najniespodziewaniej aresztowano tu osiem osób, w tem trzy osoby zajmujące wysokie stanowiska w sferach urzędowych, które uknuły spisek zamachu na osobę prezydenta republiki hawańskiej — Mahado i obalenie rządu za pomocą przewrotu rewolucyjnego.

Wielki bankiet polityczny u Komisarza Generalnego Strasburgera

Gdańsk, 28. 2. (radjo.) Dziś wieczorem w apartamentach reprezentacyjnych Generalnego Komisarza Polski min. Strasburgera, wydane zostało wielkie, galowe przyjęcie przez Min. Strasburgera na cześć Premiera Bartla, na które to przyjęcie przybyło przeszło 150 osób ze świata politycznego, naukowego i przemysłowego Gdańska.

towarem. Nie powinniśmy również zapominać, że nasza Ojczyzna obfituje w niezliczoną ilość pięknie położonych miejscowości i urządzeń, które warto zwiedzać, oraz pamiątek historycznych. Zachęmy cudzoziemców do zwiedzenia piękna i bogactw naszego kraju, przewożąc ich na naszym wygodnym statku, a opinja zagraniczna o nas i nasz bilans handlowy ulegną znacznej poprawie.

Budowa takiego statku jest obecnie koniecznością i nie powinniśmy tracić ani jednej chwili gdyż już jesteśmy spóźnieni. Statek taki winniśmy posiadać już z wiosną b. roku, aby współdziałać z ruchem turystycznym cudzoziemców do Polski w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

Tu społeczeństwo winno okazać najdalej idącą pomoc rządowi, prowadząc ten piękny cel do szybkiego zrealizowania i pamiętając o tem, że każdy okręt na morzu, czy też w obcym porcie jest jakby przedłużeniem terytorjum państwa. Jest to dalszy ciąg Ojczyzny. Województwa powiaty, samorządy miejskie, organizacje społeczne i t. d. przy stosunkowo niewielkiem opodatkowaniu dobrowolnym mogą dostarczyć dostatecznych zupełnie środków i uwiecznić swoje imię.

Cierniowa droga kanclerza Muellera

Nie udaje mu się utworzenie koalicji rządowej.

Berlin, 28. 2. (radjo.) Sytuacja w nowych rokovaniach o utworzenie koalicji w rządzie berlińskim, nie uległa żadnej pozytywnej zmianie. Zatarg przybiera coraz ostrzejsze formy.

Centrum nadal pozostaje w opozycji i postanowiło czekać na wynik porozumienia pomiędzy frakcjami: nacjonalistyczną, socjalistyczną i republikańską. Frakcje te zarządziły w dniu dzisiejszym posiedzenie porozumiewawcze.

Trocki podobno nie był komunistą

Chodziło mu o zagarnięcie władzy.

Ryga, 28. 2. (radjo.) Dzienniki sowieckie, zamieszczają artykuły poświęcone sprawie zatargów w łonie partji komunistycznej Rosji Sowieckiej, wskazując przytem, że tak Trockiemu jak i jego zwolennikom nie chodziło o idee komunistyczne a jedynie tylko o zagarnięcie władzy.

Katastrofa kolejowa

6 osób zabitych, kilkanaście rannych.

Berlin, 28. 2. (radjo.) Z miejscowości Georgja na Atlantycie w Stanach Zjednoczonych, wydarzyła się katastrofa kolejowa, ofiarą której padło sześciu zabitych i kilkunastu rannych.

Posiadając chociażby jeden na razie, wielki statek pasażerski nie będziemy kroczyli z naszą marynarką na szarym końcu w szeregu państw cywilizowanych, w szeregu mocarstw morskich. Ufundowanie takiego statku należałoby związać z dziesięcioleciem objęcia Pomorza i Wybrzeża i tego drogiego, niegdyś wydartego nam Morza Polskiego.

W stolicy Pomorza, Toruniu utworzył się nie dawno pod prezesurą Starosty Krajowego p. min. Wybickiego specjalny komitet mający na celu zbierania wśród społeczeństwa pomorskiego ofiar na budowę wzgl. zakupienie okrętu dla Polski. Okręt ten ma być pamiątką zbliżającej się rocznicy dziesięciolecia przynależności Pomorza do Macierzy Polskiej.

Sądzymy, że przytoczone w niniejszym artykule argumenty powinny przekonać władze Komitetu toruńskiego, jak i całe społeczeństwo pomorskie o konieczności zakupienia okrętu nie handlowego, lecz pasażerskiego. Niewielki statek „Gdynia” obliczony jedynie na podróże po Bałtyku nie starczy już dzisiaj wzmagającemu się pędowi do podróży zagranicznych wśród naszego społeczeństwa.

Z cyklu tradycji ludowych.

Wielki Post w dawnej Polsce

Po karnawale który w tym roku odbył się wszędzie hucznie i wesoło, wykazując wyjątkowo wielką liczbę różnych zabaw i balów, — nastąpił okres wielkopostny.

O ile w dzisiejszych czasach mało kto stosuje się do przepisów postnych, uświęconych wielowiekową tradycją kościelną, o tyle w dawnej Polsce ojcowie nasi z wielką gorliwością przestrzegali w Wielkim Poście praktyk religijnych.

Pobożność i gorliwość w spełnianiu owych praktyk były zawsze piękną cechą naszego narodu, która przejawiała się zarówno po magnackich pałacach i szlacheckich dworach jak i ubogich chatkach, tak po cichych wioskach, jak i gwarnych miastach.

A że przytem Polak był natury wesołej, a promienny uśmiech marcowego słońca wesołości sprzyjał, trzeba więc było jakoś umiejętnie połączyć zapał do pokuty z radością życia, przepelniając duszę. To też wiele obrzędów z okresu wielkopostnego jest arcykunsztownym zespoleniem tych dwóch przeciwnych sobie nastrojów.

Bardzo religijni przodkowie nasi, a w szczególności lud wiejski z biegiem czasu przystroili obrzędy kościelne w czasie Wielkiego Postu sze regiem zwyczajów pozakościelnych, uwydatniających nieraz dosadnie charakter naszego narodu. Dzisiaj zwyczaj te poginęły, lub też zachowały się tylko gdzieś tam.

Głównym wstępem do wielkopostnych obrzędów był sąd nad bałwanem przedstaw. niesopust, oraz ścinanie go w oczach licznie zgromadzonego ludu, co rozumie się, było hasłem do ogólnej wesołości.

W środę popielcową gospodarze wiejscy lub mieszczańscy przebrani w suknie dziadówskich ze śledziem na kiju uwiązany, przewodzili orszakowi chłopów, którzy dziewczynom i parobkom zaś po miastach panom i kawalerom przyczepiali z tyłu do ubrania kurze łapki lub inne przedmioty za karę... bezżeństwa. Zwyczaj ten, ongi u naszego ludu powszechny przechował się dotąd w niektórych okolicach Polski a również i w Czechach.

Wielki Post obchodzono u nas surowiej, niż Adwent i dużo ostrzej niż w innych katolickich królestwach Europy. Gorące serca polskie nie zadowalniając się ramami nakazu religijnego, dobrowolnie i ochoczo większe czyniły z siebie ofiary.

Przez cały Wielki Post nikt mięsa nie jadł, a w niektóre dni wstrzymywano się nawet od nabiału, suszono i biczowano się.

Ponieważ każdy uważał sobie, za obowiązek być w Wstępną Środę w kościele, przeto dla tych którzy dnia tego udziału w nabożeństwie wziąć nie mogli, powtarzano „popielec“ w najbliższą niedzielę, chorym zaś na ich prośbę udzielano tej ceremonii w łóżku.

W miarę zbliżania się Wielkiego Tygodnia podwajano jeszcze surowość w postczeniu, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się tylko chlebem, suszone mi owocami, miodem i wędzoną rybą.

W pewne dni potrawy kraszono tylko olejem lub oliwą, a polewka z gotowanego piwa z korzeniami, oraz grzanka z olejem, były ulubionym postnym daniem. Ponieważ podstawę postu stanowiły ryby, przeto hodowano je w licznych stawach przy dworach, klasztorach i miasteczkach.

Podkreślić trzeba, że w czasie Wielkiego Postu milkiły wszędzie piosenki świeckie a na ich miejsce śpiewano wieczorami po domach Gorzkie Żale i inne nabożne pieśni o Męce Pańskiej. Urządzano też przedstawienia pasyjne.

Barwne stroje świąteczne chowano do szaf i skrzyń, zastępując je skromnymi o ile możności ciemnymi szatami, co jeszcze zachowało się do dziś dnia u ludu wiejskiego.

Nie rzadko można było widzieć zwłaszcza w średnich wiekach, jak potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, kajał się leżąc krzyżem w kościele i pościł o chlebie i wodzie.

Rozluźnienie obyczajów, zapoczątkowane w małej mierze za czasów Zygmunta Augusta, doszło do zenitu za czasów saskich. Przesztano przestrzegać ściśle posty, nie pilnowano też wtedy wielu obrzędów religijnych. Niektórzy jedli już mięso w kietnią niedzielę udając, że niby cieszą się z tego, iż „w następnym tygodniu Chrystus Pan Zmartwychwstaje“.

Dzisiaj pozostały jedynie resztki dawniejszych surowych obyczajów. Znikły też niektóre barwne tradycje tak, że dziś okres przedwielkanocny nie posiada ani w połowie tego uroczystego nastroju co przed wiekami w dawnej Polsce.

Uczczenie przez Amerykę

150-rocznicy śmierci Pułaskiego.

New York, 1. 3. (radjo). Senat federalny uchwalił uczcić 150-rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Rezolucja przewiduje utworzenie komisji, która przygotuje program obchodu.

Pobyt premiera Bartla w Gdańsku

Program drugiego dnia.

Gdańsk, 28. 2. (radjo.) Po przyjęciach przez Senat Gdański, po rautach i rozmowach politycznych. P. Premier Bartel zwiedził staropolskie zabytki miasta Gdańska, zakłady, port, uczelnie i szkoły. Między innymi, Premier Bartel przybył do Gimnazjum polskiego gdzie przez czas dłuższy przysłuchiwał się wykładom i sam stawiał uczniom pytania.

Przy odjeździe z gimnazjum Pan Premier żegnany był owacyjnie przez młodzież gimnazjalną.

O godzinie 1-ej popołudniu, odbyło się wielkie przyjęcie u Wielkiego Komisarza Ligi von Hamela, urządzone na cześć Premiera. Komisarz van Hamel, witał Pana Premiera wielką mową osobiście wygłoszoną. Premier Bartel w gorących słowach dziękował za serdeczne przyjęcie.

Berlin, 28. 2. (radjo.) W związku z pobytem Pana Premiera Bartla w Gdańsku, prasa niemiecka zamieszcza szereg artykułów na temat stosunków Gdańska z Polską. Komentarze te, ze względu na powierzchownie ujęte zapatrywania wspólne pracy Gdańska z Polską, są niejako odzwierciedleniem nieszczerości Niemiec, wobec zacieśniającego się zbliżenia polsko - gdańskiego.

Świat polityczny czeka z napięciem

na odpowiedź niemiecką o sprawie reparacji.

Paryż, 28. 2. (radjo.) Dzienniki francuskie donoszą, że eksperci reparacyjni, opracowawszy wspólne zasady porozumienia przedstawicieli państw co do spłaty odszkodowań, stworzyli silny pomost do ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań. Dalszy rozwój prac w tym kierunku zależy już tylko od przedstawiciela Niemiec, dyrektora Schaetzla, który ma przedłożyć ekspertom ostateczną odpowiedź niemiecką.

Berlin, 28. 2. (radjo.) W związku z żądaniem Komisji Eksportów ostatecznego oświadczenia się przedstawiciela rządu niemieckiego w sprawie odszkodowań, odbyło się dziś w gabin. Kancl. Rzeszy poufne posiedzenie, w którym udział wziął prezydent Hindenburg. Wyniki narad utrzymane są w ścisłej tajemnicy.

Mrozy na Zachodzie Europy znowu przybierają na sile.

Paryż, 28. 2. (radjo.) Z całej Francji donoszą o nowej fali mrozów, którą ogarnęła kraj. Spadek temperatury zaznaczył się równomiernie we wszystkich miejscowościach.

Berno, (Szwajcaria) 28. 2. (radjo.) We wszystkich miejscowościach Szwajcarii zanotowano nowy spadek temperatury. Mrozy, znowu przybierają na sile. Poza to w całym kraju spadły duże śniegi.

Posel niemiecki Horstmann u belgijskiego ministra wojny

Berlin, 28. 2. (radjo.) Posel niemiecki w Brukseli dr. Horstmann przyjęty dziś został przez belgijskiego ministra wojny na audjencji. Według pogłosek prasy, wizyta ta stoi w ścisłym związku z rewelacjami o tajnym sojuszu wojennym belgijsko - francuskim, który de fakto nie istnieje, a który tak szumnie rozgłosiły dzienniki niemieckie.

Ze wspomnień historycznych.

Po likwidacji rządów Moraczewskiego

Jak wiadomo pierwszym rządem polskim przed dziesięciu laty był rząd socjalistyczny p. Moraczewskiego. Rząd ten po kilku tygodniach piastowania władzy, widząc piętzące się trudności z obroną kraju i zaopatrzeniem w żywność i broń państwa, wobec pustek w skarbie podał się do dymisji dnia 16 stycznia 1919 roku, a Naczelnik Państwa dymisję przyjął.

Prezesem Rady Ministrów został Ignacy Paderewski, do którego wówczas większość narodu ogromne żywiła zaufanie. Paderewski objął zarazem urząd ministra spraw zagranicznych, a ważniejsze teki otrzymali: Stanisław Woźniechowski (późniejszy prezydent Rzeczypospolitej (sprawy wewnętrzne), Józef English (skarb), Kazimierz Hącia (przemysł i handel), Leon Supiński (sprawiedliwość), St. Janicki (rolnictwo), Jerzy Iwanowski (praca i opieka publi.), Hubert Linde (poczta) itd.

Ignacy Paderewski objawiając ster rządów wydał do społeczeństwa deklarację, w której m. in. były następujące zdania:

„Pierwszym zadaniem nowego Rządu będzie przeprowadzenie wyborów i zwołanie Sejmu na dzień 9 lutego br.“

„Dalej najpilniejsze jego zadania są: „Obrona zagrożonych granic Ojczyzny; niesienie natychmiastowej pomocy cierpiącym masom ludu naszego, a zwłaszcza tak okrutnie przez wojnę skrzywdzonej rzeszy robotniczej; sprowadzenie jak najrychlejsze zapasów żywności; uruchomienie jak najszybsze warsztatów pracy przez ułatwienie

Rzeczywisty niepokój — czy przygotowywanie świata politycznego do nastąpić mającego puczu.

Berlin, 28. 2. (radjo.) Dzisiejsze wieczorowe rokowania kanclerza Rzeszy z frakcją socjalistyczną, demokratyczną i ludową (nacjonalistyczną) oraz osobno z frakcją centrową, nie dały żadnych pozytywnych wyników, co do stworzenia koalicji rządowej.

Prasa niemiecka w imieniu całego społeczeństwa żąda od Kanclerza Müllera oraz od poszczególnych frakcji, jaknajszybszego zlikwidowania zatargu i utworzenia koalicji, podkreślając, że społeczeństwo niemieckie nie będzie dłużej czekać oraz że z powodu długotrwałego przesilenia, Niemcom zagraża katastrofa. Ten stan zaognienia wywołać może anarchię.

Dalsze rewelacje niemieckie o pakcie wojennym belgijsko - francuskim z 12-go maja 1927 r.

Berlin, 28. 2. (radjo.) Berlińskie agencje prasowe, podały wczoraj wieczorem dalsze rewelacje o tajnym układzie wojskowym belgijsko - francuskim, który obejmować ma szczegółowe plany mobilizacyjne, przemysłu, kolei i t. d. na wypadek wojny. Agencje podawały poszczególne ważniejsze punkty tego układu. Układ nosi tytuł: „Plan koncentracyjny mobilizacji“, podpisy szefów Sztabu Generalnego armji francuskiej i belgijskiej, podpisy ministrów wojny oraz datę 12 maja 1927 r.

30 dziennikarzy jugosłowiańskich zawita do Polski

Z początkiem lipca b. r. udaje się na PWK. do Polski wycieczka dziennikarzy z Zagrzebia, Lublany, Sarajewa i Splitu w liczbie około 30 osób.

W wycieczce tej zorganizowanej przez p. dr. Kołodzieja reprezentowane będą redakcje najważniejszych pism z okręgu Konsulatu Gen. w Zagrzebiu, przeważnie przez naczelników redakcji.

Dziennikarze w towarzystwie małżonek mają zamiar zwiedzić oprócz Poznania również Warszawę, Kraków, Łódź, kilka miejscowości na G. Śląsku itd. Poza to celem wycieczki jest zetknięcie i zapoznanie się wymienionych dziennikarzy z dziennikarzami polskimi.

500.000 chińczyków zmarło z głodu 2 miliony rodzin czeka ten sam los.

London, 1. 3. (radjo.) W ogłoszonym tu sprawozdaniu angielskich misyj, działających na terenie Północnych Chin, panuje tam wprost przerażająca nędza.

W prowincji zamieszkałej przez 10 milj. mieszkańców pół miliona osób zmarło śmiercią głodową. 2 milj. rodzin znajduje się na dnie nędzy i, o ile w najbliższym czasie nie będą im dostarczone środki żywności, podzielią oni ten sam los.

Mieszkańcy wiosek i miast opuszczają swoje domy i uciekają z okolic dotkniętych głodem. Dotychczas opuściło prowincję około pół miliona ludzi.

Władze zarządziły tworzenie komitetów dożnej pomocy, ale wobec ogromu klęski głodowej pomoc ta nie daje rezultatów.

sprowadzania surowców oraz niezbędnych maszyn fabrycznych; zaprowadzenie zdrowej gospodarki finansowej za pomocą wewnętrznej i zewnętrznej pożyczki, oraz zbudowanie sprawiedliwego systemu podatkowego; utrzymanie ładu i porządku w kraju; objęcie opieki nad oświatą i kulturalnym życiem narodu“.

Jedynie tylko część nakreślonego programu zdołał rząd Paderewskiego wypełnić. Jednakowoż temu rządowi udało się sprowadzić ogromne ilości żywności z Ameryki, oraz zapewnić dla wojska broń, amunicję i mundury.

O ile chodzi o politykę zagraniczną, rząd Paderewskiego naprawiać musiał błędy jego poprzednika popełnione w stosunku do Koalicji. Paderewski jako minister spraw zagranicznych ugruntował stosunek Polski do zwycięskich państw sprzymierzonych, dając wyraźne oświadczenie, że Rzeczypospolita Polska za ich sprzymierzenia się uważa. Polityka bawiem poprzedniego ministra spraw zagr. Leona Wasilewskiego zmie rzała wręcz do czegoś innego.

Jako klęskę w tym okresie zanotować należy zbrojny napad Czechów na Śląsk Cieszyński, z którego się później tylko częściowo usunęli.

Dnia 26 stycznia odbyły się wybory do Sejmu Konstytucyjnego, który dnia 9 lutego odbył swe pierwsze uroczyste posiedzenie. Z tym dniem Rzeczypospolita wkroczyła na drogę demokratycznej praworządności i ładu konstytucyjnego, to też dzień ten zostanie pamiętnym w dziejach Polski.

O sztuce ludowej i przemyśle domowym na Kaszubach

Odczyt wyjaśniający znaczenie niedzielnej Wystawy Haftów Kaszubskich

Co to jest kaszubski przemysł ludowy?

Są to takie wyroby, które nasi pradziadkowie na Pomorzu własnoręcznie wykonywali. Takimi robotami były: przędzenie, tkanie, haftowanie, wiązanie sieci, plecenie, wyrób różnych rzeczy z gliny i drzewa itd. Takie starożytne wyr. zbierał dawniejszy nauczyciel, ś. p. Gulgowski i złożył je w t. zw. muzeum kaszubskim w Wdzydżach, w powiecie kościerskim. Tu w tem muzeum można zobaczyć oprócz wymienionych wyrobów różne inne starożytne rzeczy z gospodarstwa n. prz.: plugi z drzewa, stępy do wyrobu krupy fęczmiennej czyli pyszki, czołno z jednego pnia zrobione, tak zw. czajki łodzie, — ręczny młyn do śrutowania zboża, omalowane skrzynki, szelbięgi i szafy z różnobarwnymi kwiatami. Omalowania na owych sprzętach domowych odznaczają się nadzwyczaj żywymi kolorami.

Dalej można tu zobaczyć haftowane koszule i czepek dla kobiet, omalowane garnki i talerze, miski i wazon, różne plecionki itd.

Mając okazję zapoznać zaprowadzony przemysł domowy u sąsiada, ś. p. Gulgowskiego w Wdzydżach Kościerskich, który mnie później zaangażował jako współpracownika, zaprowadziłem też i w mojej szkole w Wdzydżach Tucholskich u dziewcząt t. zw. hafty kaszubskie, a u chłopców plecionki i rzeźbiarstwo.

W godzinach rysunkowych zapoznawałem dzieci z różnymi wzorami tejże okolicy. Wioska ta posiada jeszcze po dziś dzień dużo sprzętów domowych, omalowane pięknymi wzorami kaszubskimi. Te różne rzeczy, które — chodząc od chaty od chaty — zbierałem, służyły nam jako wzór do ozdobienia płóciennych rzeczy, jak na wystawie widzimy. Takie główne motywy były: różne kółka, serca, wisianki, tulipany i inne wzory. Dzieci musiały te wzory własnoręcznie rysować i kolorować, a następnie pod dozorem mego żony i moim takowe haftować.

Haftowaliśmy rozmaite rzeczy i to: serwetki i serwety, małe i duże, całe nakrycia, biegi, firany, sukienki i bluski, nawet obrusy na ołtarze. Takie nakrycia w mojej szkole wykonywane, ozdabiają ołtarze, ambonę i Stoły Pańskie Kalwarji w Wielu, powiecie chojnickim, które założył dawniejszy ks. proboszcz Szydlik z Wielu. Ze właśnie takie rzeczy wyrabiane były w naszej szkole haftów, mogą też objaśnić, jak robiliśmy te rzeczy. Urządziliśmy nasz pierwszy kurs haftów w ten sposób: po południu — w zimowym czasie naturalnie — jeżeli rodzice nie potrzebowali dzieci w gospodarstwie, zgromadziły się dziewczynki od lat 10 do 15-tu i panienki starsze w szkole. Tu każda dziewczynka otrzymała wzorniczek na którym były narysowane rozmaite wzory. Żona i ja pokazaliśmy teraz wszystkim dzieciom razem, w jaki sposób haftuje się wzory i jakich używa się kolorów. Tu się dzieci zarazem nauczyły zestawiać kolory. Kto swoją sztukę ukończył, dostał jako pierwszą robotę małą serwetkę do ręki. Gdy uczennica swoją sztukę dostatecznie ukończyła, już mogła na zarobek pracować. To sprawiło dużo ucieszy. Pilne hafciarki zarabiała 50 — 60 marek przedwojennych miesięcznie. Rzeczy, przez dzieci odstawione, były nieraz bardzo brudne. Ponieważ bawełniczki były dobre i nie puszczały farby, można było każdą rzecz gruntownie wyprać. Po wypraniu i wyprasowaniu wysłaliśmy je jako kolekcję.

Naszą pierwszą kolekcję wysłaliśmy do Gryfji firmie Brüggemann. Owa firma zamówiła tak dużo rzeczy, że nie mogliśmy dostarczyć haftów. W roku 1913 mieliśmy nasze rzeczy na wystawie w Brodnicy, na której powysprzedawaliśmy wszystko i otrzymywaliśmy dużo zamówień. Także urządziłem wystawę: w Bydgoszczy, dwa razy w Toruniu, w Brusach, w Kościerzynie, w roku 1925 brałem udział w pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, gdzie komitet sędziów przyznał mi „Medal srebrny“ za hafty kaszubskie, a w następnym roku urządziłem wystawę haftów kaszubskich w Tezowie. 1927 r. odbyła się wystawa w Starogardzie, 1928 r. w Gdyni w Tucholi i w Czersku. Stała wystawa haftów kaszubskich mam u Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie Tamka Nr. 1.

Krótką odpowiedź, aby dzieciom i starszym dziewczętom dać zatrudnienie podczas długich, cichych zimowych wieczorów. W ten sposób przychodziło dużo pieniędzy do Kaszub.

Założyliśmy tak samo i dla chłopców szkołę plecionek i szkołę rzeźbiarską. Tych plecionek nie można zaliczać do zwyczajnego koszykarstwa. Rzeczy te były daleko staranniej wykonane, wprost artystycznie.

Ś. p. Gulgowski posiadał w swoim muzeum różne formy plecionek: miarki mace, talerze i kołki. Te stare formy służyły uczniom jako wzór dla nowych wyrobów. Materiału dostarczały nam lasy, i to korzenie małych sosn, tak zwanych kuźłów. — Gotowe rzeczy odstawialiśmy Gulgowskiemu, które je dalej rozsprzedawał.

Na wystawach w Berlinie, Szczecinie i Dreźnie doznały owe rzeczy wielkiej pochwały i dużo odbiorców.

Wyroby gliniane: garnki, talerze, miski, dwa i wazoniki wyrabiają w Chmielnie, powiecie kartuzkim. Tu był tylko jeden jeszcze garncarz, który wyrabiał garnki nie malowane. Do tego udał się Gulgowski, aby tę rzecz na nowo odżywić. Ja nadesłałem garncarzowi Meisnerowi w Kartuzach różne wzory kaszubskie do ozdobienia garnków, talerzy, wazoników itd. Przez zamówienie większej ilości rzeczy malowanych podług starych wzorów, wysłanych na wystawę, zachęcił się garncarz do dalszej pracy.

Tak samo przędzenie i tkactwo na Kaszubach odżywia się na nowo. Kobiety przędą len i wełnę, ażeby mieć własne surowce do robienia materiałów na bieliznę i ubrania. Przemysł ludowy służący do zaspokojenia własnych potrzeb podniósł się znacznie.

Jakie korzyści daje przemysł ludowy? Jak może Szanowni Państwo czytać, istnieje od pewnego czasu Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie. Również założono tu — Bazar — spółdzielnię handlową — dla zbytu wyrobów przemysłu ludowego. Ażeby powstający Bazar zapełnić odpowiednimi wyrobami tejże okolicy, trzeba w pierwszym rzędzie urządzić też wytwórnię i warsztaty pracy.

Dlatego urządziłem w Kościerzynie w roku 1925 wystawę właśnie w tej myśli, aby publicz-

ność zainteresować do podniesienia i rozwijania przemysłu ludowego, szczególnie haftów kaszubskich. Także urządziłem kurs haftów kaszubskich dla młodzieży pozaszkolnej w szkole powszechnej w Kościerzynie. Kurs ten trwał 7 tygodni. Uczestniczek było przeszło 70, nie licząc dzieci szkolnych. Po ukończeniu kursu przybyły uczestniczki tygodniowo raz po dalsze wskazówki dla prac domowych. Na zakończenie kursu przybył inspektor szkolny p. Chmielecki i w przemówieniu swej zachęcał do dalszego wydoskonalenia się, zwracając uwagę na ewentualne dobre zarobki.

Każda uczestniczka haftowała na wzorniku zasadnicze wzory (motywy), wyjęte z kompozycji oryginalnych kaszubskich. Uboga młodzież otrzymała płótno do wzornika i bawełniczki bezpłatnie.

Fundusz na to otrzymałem ze wstępu na urządzone w Kościerzynie wystawy. Po ukończeniu wzornika każda uczestniczka wyhaftuje serwetkę próbną. Jeżeli wykonanie takiej było poprawne, technicznie i pięknie zestawione, uważałem kurs jako ukończony. Teraz haftuje każda panienka już w domu narysowane przezemnie wzory na większych serwetkach za które otrzymuje zapłatę — Rzeczy wyhaftowane odstawiamy po wypraniu i prasowaniu na sprzedaż.

Zapał do pracy i radość z wykonanych już haftów u uczestniczek nadały mi chęci do dalszej pracy. Niechby spełniło się życzenie moje, że praca moja nie pójdzie na marne, a będzie przyczynkiem drobnym do ponownego ożywienia domowego przemysłu kaszubskiego i do podniesienia dobrobytu naszej ludności i na ubogich Kaszubach. Chojnice, dnia 26. lutego 1928 r.

M. Lewandowski, nauczyciel.

Przed nową wędrówką za chlebem

Kto może iść na roboty do Niemiec

Pierwsza partja wyniesie 63 tysiące ludzi

Główny urząd emigracyjny dokonał już podziału między poszczególne województwa kontyngentu robotników rolnych mających się udać do Niemiec w marcu. Rozdział ten dotyczy pierwszej rejestracji, która obejmuje 63 tys. robotników obu płci. Jednocześnie uprzedzono władze miejscowe, że w tym roku kontrola zapisanych będzie znacznie wzmocniona, żeby zapewnić możliwość otrzymania pracy bezrolnym i małorolnym.

Obecnie poszczególne urzędy gminne mają przeprowadzić rejestrację kandydatów na wyjazd i wydać każdemu z nich zaświadczenie z oznaczeniem numeru kolejnego zapisu. Urzędy gminne obowiązane są sprawdzać stan majątkowy kandydatów i zapisywać ich w następującej kolejności: bezrolni i na ostatku wszystkich innych kandydatów. W każdej kategorii pierwszeństwo mają ci, którzy już przez kilka lat mieszkali lub pracowali w Niemczech.

Dopiero na podstawie tej rejestracji przeprowadzona będzie rekrutacja przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, które będą zapisywały na wyjazd tylko z pośród zarejestrowanych przez urzędy. Przed wyjazdem każdy robotnik musi podpisać kontrakt z przedstawicielem niemieckiej „Centrali Robotniczej“.

W żadnym wypadku nie będą dopuszczeni do wyjazdu tacy, którzy posiadają dostateczne utrzymanie w kraju, a w razie ujawnienia, że osobom takim urzędy gminne wydały numerki rejestracyjne, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie ma być wzmocniona w okresie wyjazdu kontrola graniczna, żeby utrudnić „dziką emigrację“.

Wyjazd tej pierwszej partji 63 tysięcy odbędzie się w marcu, poczem ustalony zostanie następny kontyngent „drugiej rejestracji“ na maj i czerwiec.

Najstarszy klasztor w Europie

obchodził 1400 letni jubileusz.

We Włoszech rozpoczęto już przygotowania do uroczystego obchodu 1400 letniej rocznicy założenia najstarszego na Zachodzie klasztoru w Monte Cassino oraz zaprowadzenia wzorowej reguły zakonnej przez założyciela klasztoru, św. Benedykta. Uroczystości, które przygotowują Włosi, przypominają swą świetnością niedawne obchody jubileuszowe ku czci św. Franciszka z Assyżu.

Z klasztorem w Monte Cassino związane są dzieje cywilizacji narodów zachodnich. Stamtąd bowiem wyszli pierwsi misjonarze, niosący światło Ewangelji do Francji, Hiszpanji, Niemiec, Anglii. Monte Cassino i zakon Benedyktynów przez długie wieki spełniał i po dziś dzień spełnia w Kościele wielką misję nauczania. Słowa pełnego uznania dla dziejowej roli zakonu znajdujemy w pismach Ozonama, Montalemberta, Newmana, Gladstona, Pastora a nawet u Renana.

Nabożeństwa w Monte Cassino odbywać się będą według przepisów starej liturgji benedyktyńskiej. Jednocześnie odbędzie się synod diecezjalny i kongres Eucharystyczny. W uczczeniu św. Benedykta, jako szermierza nauki i pracy wezmą udział władze państwowe z premierem Mussolinim na czele. Program uroczystości opracowuje specjalnie powołany ad hoc komitet narodowy pod przewodnictwem senatora Fedele, b. ministra oświaty. Do komitetu wchodzi: minister oświaty, robót publicznych, przewodniczący parlamentu, prezes sądu najwyższego, opat klasztoru w Monte Cassino, prefekt biblioteki Ambrożyjskiej, prezes Stowarzyszenia Historji ojczystej, oraz szereg innych dygnitarzy kościelnych i świeckich. Przygotowania do uroczystości benedyktyńskich są już w pełnym toku.

Niezwykła płodność

Powili 20-te dziecko.

Jedno z pism donosi z Berlina, że niejaka Rehm w Wetzlar na Śląsku powili 20-te z kolei dziecko. Najstarsze dziecko córka jest zamężna i sama posiada już czworo dzieci. — Wszyscy prawie potomkowie pani Rehm żyją.

Kobieta, która spała 18 lat

teraz się obudziła.

W szpitalu w miejscowości Johannesburg w Transwalu obudziła się w tych dniach pewna kobieta ze snu, w który zapadła po doznaniem strasznym przerożeniu w roku 1910. Uległa tej długo trwałej śpiączce, gdy miała lat 20. Przez cały ten okres 18 lat, śpiącej w sztuczny sposób doprowadzano pokarm do organizmu. Pacjentka obudzona ze snu po 18 latach, nie może jeszcze mówić. Reaguje jednak wyraźnie na wszystkie zewnętrzne wrażenia i usiłuje porozumieć się ze swym otoczeniem, narazie za pomocą jakichś nieartykułowanych dźwięków.

Kosztowny bankiet

Jedno nakrycie kosztowało około 9000 zł.

W celu zebrania funduszy, potrzebnych na utrzymanie i rozszerzenie uniwersytetu nowojorskiego, odbył się — jak donoszą z Nowego Jorku — w hotelu Waldorf - Astorja bankiet, którego uczestnicy zapłacili po 1,080 dolarów od każdego nakrycia.

Chaplin, słynny komik filmowy

zatrul się mięsem.

Charlie Chaplin ciężko zachorował z powodu zatrucia mięsem. Chaplin zaniemógł podczas nowego filmu. Stan zdrowia artysty jest bardzo poważny. Lekarze twierdzą jednak, że Chaplin wyzdrowieje i w dalszym ciągu będzie mógł brać udział w nakręcanym filmie.

Katastrofa w kawiarni

Walące się ściany zabiły 10 osób a raniły 90.

Ateny, 28. 2. (radio.) W kawiarni „Pannellion“ w Atenach, wieczorem podczas koncertu, z niewytłumaczonych przyczyn runęły ściany kawiarni, zabijając 10 osób, 15 osób ciężko raniąc i przeszło 75 osób lżej. Katastrofa nastąpiła tak nie spodziewanie i wywołała tak wielki popłoch, że pomoc nadeszła dopiero w pół godziny po katastrofie.

KRONIKA TUCHOLSKA

Wśród Rzemieślników Samodzielnych.

W niedzielę 24 bm. odbyło się w lokalu „Browaru” zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych, które zajął prezes p. Augustyński. W toku obrad omawiano już sprawę wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Uchwalono wybrać się razem z Tow. Kupców Samodzielnych. Z pośród obecnych zgłoszono 18 osób chcących wziąć udział w wycieczce z okazji obchodu 25-letniej pracy w zawodzie ogrodniczym p. Szulczyńskiego członka Tow., uchwalono sprawić mu upominek i doręczyć w dniu jubileuszu tj. w niedzielę 3 marca br. Na koniec dał prezes do wiadomości że wybory do Izby Rzemieślniczej się nie odbędą, gdyż wpłynęła tylko jedna lista kandydatów. Zarazem odczytano skład tej listy.

Skutki niebывałych mrozów w powiecie tucholskim

(Od własnego korespondenta.)

Tuchola, w lutym.

Aczkolwiek obecnie temperatura powietrza znacznie się podniosła to wszędzie słychać narzekania na codopiero minionej okres mrozów i śniegów.

Olbrzymie zasypy śnieżne dochodzące w niektórych miejscach do kilkumetrowej wysokości, przyczyniły się do załamania wszelkiego ruchu na wsi, po ustaniu wichur śnieżnych całe masy ludności wyległo z narzędziami na drogi by podjąć walkę z zaspami i umożliwić choćby jaką taką komunikację saneczkową; bowiem o ruchu wozowym na wsi nie może być na razie mowy. Niemniej zasypane były szosy powiatowe, z których już również usunięto wielkie masy śniegu. Najgorzej natomiast wyglądają tory kolejowe n. p. tor prowadzący z Tucholi do Pruszcza Bagienicy, przez parowy i wglebienia został tak zawałony że komunikacja tędy już od blisko 2 tygodni jest wstrzymana i wiadomo kiedy zostanie wznowiona, zatem i dostarczanie poczty do zainteresowanych okolic napotyka na wielkie trudności. Ludność całych okolic zajęta jest nad odkopy-

waniem tego toru. Również wstrzymana została komunikacja na linii Pruszcz Bag. — Koronowo, jakoteż na kilku dni Pruszcz Bag. — Terespol, tak iż węzłowy dworzec Pruszcz Bagienica odcięty został od świata. Oprócz śniegu okropne mrozy poczyniły również swoje. Wszędzie słychać narzekania na brak węgla, komunikacja kolejowa ku leje. Na linii Laskowice — Chojnice zamiast 6 kursują tylko 3 pociągi osobowe. W naszym mieście brak węgla dał się już ludności znacznie we znaki, lecz obecnie, dzięki staraniom władz sytuacja się znacznie polepszyła, zatem ludność jest zaopatrzona obecnie w węgiel. Jedynie miejscowe Seminarjum Nauczycielskie z powodu braku opału przerwało na tydzień naukę.

Wśród zwierzęzy leśnej poczyniły mrozy duże spustoszenia i znalezione jak nas informują leśnicy, zmarłe szaraki i sarny np. na terenie nadleśnictwa Świt znalezione około 7 sarni i 30 szaraków martwych. Także i ptactwo ucierpiało dużo; na polach znaleziono zmarłego wróbla oraz i kruka. Ponadto słychać ze sfer rolniczych że mroź wyrządził szkody w ziemniakach znajdujących się nietylko w kopcach ale nawet i w sklepach; jest to licha przepowiednia dla tych którzy muszą ziemniaki kupić. Obecnie wszyscy żywią się nadzieją że chyba zwykła temperatura postąpi nadal i fala tegich mrozów i śniegów już nie odwiedzi naszych okolic. Ludność wiejska uwagą śledzi dzień św. Macieja, który zimę straci lub zbgaci; spodziewamy się że ziągę straci.

Gleńda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago- dostawa : straz za 100 kg, w złotych.

Zyto	33,65—34,15
Pszentka	43,75—44,75
Jęczmień przemiatowy	32,25—33,25
Jęczmień brow.	34,50—35,50
Owies	30,25—31,25
Mąka z. 70% wł. work.	—48,25
Mąka p. 65% wł. work.	61,50—65,50
Groch polny	44,00—47,00
Groch Victorja	62,00—67,00
Groch f.	53,00—58,00
Peluszka	39,00—41,00
Wyka łatowa	41,00—43,00

TARGOWNICA MIEJSKA w POZNANIU.

Poznań, dnia 26. 2. 1929.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Cieleta:

b) najprzedniejsze cieleta tuczone	150—154
c) średnio tuczone cieleta i napředniejsze ssaki	136—140
d) mniej tuczone cieleta i dobre ssaki	126—130
e) liche ssaki	116—120

Owce:

Opasy chlewne	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—160
c) miernie odżywione skopy i owce	116—124

Świnie:

b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	206—212
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	200—204
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	190—196
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	176—186
f) maciory i późne kastry	180—190

Bydło:

A. Woły:	
b) pełnomięsne wytuczone woły od lat 4 do 7	140—148
B. Stadniki:	
b) pełno mięsne młodsze	134—130
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	116—124
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	156—160
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobie młodsze krowy i jałówki	142—146
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—126
e) liche odżywione krowy i jałówki	90—100

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze handlowym A pod nr. 366 zapisano przy firmie Księgarnia Polska — właściciel Makymilian Grochowski Chojnice. 423 Chojnice, dnia 26. lutego 1929 r.

Sąd Grodzki.

Państwowe Nadleśnictwo Kłosnowo sprzeda w drodze licytacji w dniu 11 marca 1929 r. o godz. 10 ej przed południem w obecz „Pod Złotym Lwem” u p. Jażdżewskiego w Chojnicach 422

drewno opałowe

jak szczapy, wałki, trzebionkę i chrust z leśnictw Kłodawa, Powłoki, Funk, Dębowa-Góra, Bachorze i Drzewicz. Zapłata natychmiast.

Państwowy Nadleśniczy.

Rozkład Jazdy

Brzeźno - Chojnice

Rudnik O D J A Z D		Miejscowość	Rudnik P R Z Y J A Z D	
I. 5.00	II. 7.00	Brzeźno	16.00	19.00
5.30	7.30	Borowy-Młyn	15.30	18.30
6.00	8.00	Lipnica	15.00	18.00
6.30	8.10	Ziel. Chocina	14.50	17.30
6.40	8.20	Ziel. Huta	14.40	17.10
6.50	9.00	Konarzyny	14.00	16.30
7.30		Chojnice		

po południu

Franciszek i Agnieszka Rudnik
wł. autobusu, Borowymłyn.

Świeżo wędzone:

piklingi, śledzie, flądry, węgorze i łosoś poleca 419

Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

Miód pszczelny i konserwy
warzywne poleca

Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

Tanio na sprzedaż

rower męski
i wózek dziecięcy sportowy

M. Dolna
Dworcowa 15. III. p. 419

Potrzebna zaraz młodsza
dziewczyzna
do dzieci i lekkich prac domowych.
Pawłowiczowa
Młyńska 17. 420

KINO NOWOSCI

Dzisiaj w piątek 1. III. br. o godz. 8.15
Po raz trzeci sprowadzono, na ogólne życzenie wzruszający do łez i przepiękny obraz pod tyt. 417

Tredowata
(Pieśń Miłości)

10 akt. wdg. rozgłoszonej powieści H. Mniszek.

Nowa kopja! Ceny zwykłe!
W sobotę: Wielki szlager Wiedeński pod tyt. Zdrada (Lekka kawalerja.)

Na mocy przywileju rakarń winny wszelkie odstawione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnątrz i zewnątrz nieuleczone choroby do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy bicu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osiel, źrebrę, bydło, cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

dłaczmy temu przy zamieszczeniu jego nazwiska, który także uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice
telefon 296. Prochowa 8.

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi poczt.

Sobotę, dnia 2. bm. o godz. 20. odbędzie się w Hotelu Engla Zebranie

Dziennik obrad:

1. Wystaw. drobiu w Tucholi
2. Gazeta goł. Poczt.
3. Rejestracja gołębi
4. Oddanie gniazd kurz.

O liczny udział prosi Zarząd

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie rel pwszorządne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach

magazyn mebli i trumien

Fr. Kiedrowski

ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Nadeszły

Losy V. klasy 18. Loterii Państwowej ostateczny termin odnowienia 3. marca 1929 r.

Kolektura A. Kunowskiego
w Chojnicach. Dworcowa 17. Telefon 243.

Mają zapas losów wolnych jeszcze pozostał. Szan. reflektantów uprasza się o spieszne zamówienia.

Broszurki:
Droga krzyżowa
egz. 25 gr.

oraz **Gorzkie żale**

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.